Cena pojedyńczego numeru 10 gr. | Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. a odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 117 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 8 października 1936 r. | Rok 17

Bestialstwa komunistów w Hiszpanii

Mordują bezbronną ludność, księży i zakonników — Palą i rabują kościoły — Kobiety — komunistki mordują zakonnice

BURGOS. Junta rządząca ogłosiła oficjalny komunikat o morderstwach rabunkach i gwałtach wojsk rządowych w środkowej Hiszpanii. We wstępie komunikatu zaznaczono, że jest to pierwsza część komunikatu ogólnego, który zostanie w najbliższym czasie opublikowany.

Komunikat ten donosi m. in. o SPALENIU ŻYWCEM 32 MIESZKAŃCÓW Arahalu. W Analcollar ZAMORDOWANO BESTIALSKO 200 OSÓB. Ilość zamordowanych w Baena dochodzi do 92, przyczym OPIS MĄK ZADAWANYCH IM PRZED ŚMIERCIĄ MROZI KREW W ŻYŁACH.

Po wkroczeniu do La Campana znalazły wojska powstańcze zwęglone zwłoki kilkudziesięciu mieszkańców miasta. W mieście Campillo stwierdzono około 20 WYPADKÓW MORDERSTW, w Cazalia — przeszło 60.

We wszystkich tych miastach — SPROFANOWANO KOŚCIOŁY a banki i domy zwolenników powstania zostały doszczętnie zrabowane. W Lora del Rio ROZSTRZELANO 138 DUCHOWNYCH. W Moron i Palma del Condado zabito 78 JEŃCÓW RĘCZNYMI GRANATAMI. W Fuente Genil zamordowano 174 OSOBY I SPALONO 7 KOŚCIOŁÓW. We wszystkich tych miejscowościach ZOSTAŁA ZGWAŁCONA PRZEZ ŻOŁNIERZY WOJSK RZĄDOWYCH WIELKA LICZBA KOBIET.

DRUGI ALCAZAR

RABAT. Radiostacja w Jerez de la Fronetra donosi, że stoczona została zaciekła walka w okolicach Oviedo. Miasto było silnie bombardowane przez samoloty rządowe, które zrzuciły około 600 bomb Ataki miały jednak charakter bezładny a obrona była bardzo skuteczna.

Radiostacja w La Coruna podkreśla, że dało się zauważyć ożywioną działalność na frontach w Asturii w okolicach Avila i Guadarama. W Asturii wojska powstańcze rozbiły oddziały rządowe w okolicach Pena. — W Estramadurze kolumny, działające od strony Caceres i Badajoz zajęły szereg miejscowości. Na odcinku Guadalajara zacieśnia się coraz bardziej pierścień wojsk powstańczych, otaczających Siguenza. Na odcinku Huesca w ręce powstańców wpadł cały pociąg z transportem milicji. Zajęcie miasta Eibar spodziewane jest lada chwila. Wojska powstańcze znajdują się w tej chwili o 34 klm. od Bilbao.



Mapa przedstawia ogólne położenie walk bratobójczych w Hiszpanii.

POWSTAŃCY IDĄ NAPRZÓD!...

SEWILLA. Radiostacja tutejsza donosi, że na środkowym odcinku frontu wojska powstańcze posuwają się metodycznie naprzód. Na odcinku Avila wojska te zajęły wczoraj San Bartolome de Pinares.

Jak donoszą z Kordoby oddział wojsk rządowych pojawił się z białą flagą przed powstańczą linią obronną. Gdy powstańcy zbliżyli się, oddział rządowy otworzył ogień, wyrządzając powstańcom poważne straty. Powstańcy jednak nie poddali się panice i przeszli do ataku, który doprowadził do zdziesiątkowania przeciwników. Oficer dowodzący oddziałem rządowym został zabity.

Potwierdza się wiadomość, że z Madrytu odchodzą znaczne transporty sprzętu wojennego w szczególności artyleryjskiego do Walencji i Alicante. —

RABAT. Komunikat powstańczy, ogłoszony przez radio w Jerez wczoraj o godz. 21-szej donosi. W strefie Jerez — spokój. Na froncie Asturii, na odcinku Grade pod Penaflor wojska madryckie straciły 15 poległych i stado trzody. Chcąc upamiętnić rocznicę powstania 1934 roku, wojska rządowe zaatakowały wczoraj zaciekle Oviedo. Samoloty zrzuciły na miasto przeszło 15 bomb. Samochody pancerne strzelały bez ustanku. W końcu dnia garnizon Oviedo zrobił wycieczkę z miasta, wyrządzając przeciwnikom duże straty. Przybyła zmotoryzowana kolumna Tercio i Regulares dla wzmocnienia pozycji narodowców w pobliżu Oviedo. W czasie marszu kolumna stoczyła kilka potyczek. — Oddziały te przyspieszą klęskę wojsk rządowych w Asturii. Na odcinku Saragossy rozproszono oddział przeciwnika, 40 markistów poległo. Narodowcy zdobyli obfity sprzęt wojenny. 30 samolotów narodowych bombardowała wczoraj Madryt. Zniszczono jeden skład broni. Na odcinku Toledo w okolicach Bargas toczyła się wczoraj bitwa, w której przeciwnik stracił około 10 poległych. Milicja wzięła do niewoli lekarza Czerwonego Krzyża. Pociąg przepełniony z dziećmi z Madrytu przybył do Walencji. Generał Franco oświadcza, że będzie miał 150 tysięcy ludzi dla gwałtownego natarcia na stolicę, po połączeniu się z kolumną płk. Aranda.

Minister Świętosławski w Toruniu

TORUŃ. Samochodem z Poznania przybył do Torunia p. Minister W. R. i O. P. Wojciech Świętosławski w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego p. Jakbca. — P. Minister po krótkim odpoczynku udał się na wizytację szkół toruńskich.

Pan Minister WR. i OP. dr W Świętosławski po wizytacji szkół toruńskich w towarzystwie kuratora p. Jakóbca przybył do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie w auli przyjął w obecności Wojewody pomorskiego p. Władysława Raczkiewicza delegacje towarzystw kulturalno-oświatowych, organizacyj społecznych, które składały panu Ministrowi memoriały, dotyczące zagadnień kulturalno-oświatowych Pomrza.

Pan Minister po zakończeniu audiencji podziękował za zapoznanie go z potrzebami kulturalnymi Pomorza, a Torunia w szczególności i obiecał uwzględnić w miarę możności postulaty, zawarte w memoriałach.

W godzinach popołudniowych p. Minister zwiedzał zabytki i instytucje naukowe Torunia. O godz. 17,30 w sali Domu Społecznego odbyło się posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego z udziałem p. Ministra dr. Wojciecha Świętosławskiego. Na wstępie posiedzenia powitał p. Ministra prezes Towarzystwa Naukowego ks. prałat Mańkowski w imieniu Zrzeszeń Kulturalnych i Naukowych Pomorza. W swoim powitalnym przemówieniu ks. prałat Mańkowski poruszył m. in. sprawę wyższej uczelni w Toruniu, podkreślając, że Toruń starannie przygotował się do przyjęcia wyższej uczelni, stwarzając szereg naukowych placówek, jak Instytut Bałtycki, Towarzystwo Naukowe, Książnica Miejska i inne. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie p. Minister WR. i OP. prof. dr Wojciech Świętosławski przerywane kilkakrotnie przez zebranych oklaskami. Na posiedzeniu Tow. Naukowego obecny był p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz, generał Maksymowicz-Raczyński, wojewoda Szczepański, starosta krajowy Łącki i inni.

TORUŃ, 7. 10. Konfraternia Artystów w Toruniu obchodziła wczoraj uroczysty wieczór inauguracyjny, na którym był obecny p. minister W. R. i O. P. prof. dr Świętosławski. Na wstępie majster konfraterni mjr. Świętosławki powitał p. ministra oraz p. wojewodę, po czym dyrektor Instytutu Bałtyckiego Borowik wygłosił dłuższy referat p. t. „Oblicze kulturalne Pomorza", w którym omówił potrzeby kulturalne Ziemi Pomorskiej. Na dzisiejszym wieczorze Konfraterni zgromadzili się liczni przedstawiciele sfer naukowych, artystycznych i kulturalnych. Na zakończenie inauguracyjnego wieczoru członkowie Konfraterni podejmowali p. ministra podwieczorkiem.

O godz. 20 do Teatru Ziemi Pomorskiej przybyli p. Min. Świętosławski, p. wojewoda Raczkiewicz i kurator okr. szkolnego p. Jakóbiec. Pana Ministra powitał krótkim przemówieniem inż. Ulatowski, kreśląc dotychczasowy dorobek Teatru Ziemi Pomorskiej.

O godz. 0,15 p. minister W. R. i O. P. dr Świętosławski odjechał pociągiem do Warszawy. Na dworcu żegnał p. Ministra p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz.

Budujmy szkoły

Co słychać?

Z KRAJU:

■ Panu Prezydentowi RP. dr Ignacemu Mościckiemu wręczył Uniwersytet Poznański dyplom doktora honoris causa.

■ Polska złoży w Lidze Narodów oświadczenie, żądając przyznania Polsce kolonii i to ze względu na brak surowców w Polsce, olbrzymi przyrost ludności i konieczność emigracji 80 tysięcy żydów rocznie.

■ Warszawski Sąd apelacyjny dopuścił nowych ekspertów wybitnych znawców farmakologji dla wydania opinii w głośnym procesie truciciela Grzeszolskiego, skazanego na bezterminowe więzienia na procesie, który się odbędzie 23 bm. ekspertyza złożona będzie zarówno na piśmie jak i ustnie.

■ Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przesłał do ks. Kardynała Hlonda depeszę z życzeniami z okazji 10-letniego jubileuszu pracy pasterskiej w archidiecezji gnieźnieńsko — poznańskiej.

■ W Fabianicach pod Poznaniem uległa zatruciu grzybami cała rodzina Czystych. Trzy osoby w beznadziejnym stanie odwieziono. do szpitala.

■ W Lekowie pod Ciechanowem zmarł weteran 1863 roku śp. Franciszek Dobrzeniecki.

■ Aresztowano w Warszawie 40 komunistów, prawie samych żydów.

■ Sejm i Senat zwołane będą normalnie w listopadzie. Budżet rozpatrywany będzie w grudniu. —

■ Prezydentem miasta Gniezna został wybrany przez Radę Miejską dotychczasowy burmistrz w Kościanie, Edmund Maćkowiak.

■ W powiecie morskim jest ogółem 3309 bezrobotnych.

■ Z dniem 1 października sąd przemysłowy i kupiecki w Toruniu został przekształcony na samoistny sąd pracy, obejmując okręg miasta i powiatu.

■ Nad całym wybrzeżem polskim przeszła wielka nawalnica gradowa z deszczem.

■ Woj. tarnopolskie zarządziło przymusowe tępienie myszy polnych w sześciu powiatach podolskich, wobec bardzo dużych strat, wyrządzanych przez myszy.

■ Dnia 4 bm. około godz. 12,30 w czasie lotów ćwiczebnych w Bezmiechowej zderzyły się w powietrzu dwa szybowce na wysokości 400 metrów. Wskutek zderzenia ponieśli śmierć na miejscu dwaj piloci szybowcowi 48-letni Kazimierz Sukiennik z Torunia i 21-letni Eugeniusz Morawski z Doliny woj. stanisławowskiego. —

■ Dziennik Ustaw RP. z dnia 6 października br. nr 76 zamieszcza dekrety Prezydenta RP., dotyczące prawa ustroju sądów wojskowych, kodeksu wojskowego, postępowania karnego, oraz przepisów wprowadzających prawo ustroju sądów wojskowych oraz kodeksu wojskowego postępowania karnego.

■ Z portu gdyńskiego wyszły ostatnio 3 transporty cukru o łącznej wadze 12,000 ton. Cały transport wyszedł do Antwerpji.

■ W zwierzyńcu warszawskim zajął komornik cztery antylopy.

■ Na drodze prowadzącej z Kalisza do Łodzi wydarzyła się katastrofa autobusowa w której ofiarą padło kilku pasażerów i szofer, odnosząc ciężkie rany.

■ Jak ubogo się przedstawia motoryzacja w Polsce jest doniesienie urzędu statystycznego według którego mamy w Polsce 38069 samochodów i motocykli.

■ W poniedziałek, nastąpiła w Warszawie inauguracja nowego roku szkolnego na wszystkich wyższych uczelniach.

Z ZAGRANICY:

■ Pierwszą rocznicę rozpoczęcia wojny abisyńskiej obchodzono bardzo uroczyście w całych Włoszech. Ten dzień uznany został jako dzień narodzin nowego imperium rzymskiego.

■ Naczelny publicysta sowiecki Karol Radek, niedawno aresztowany za należenie do trockistów zwariował w więzieniu.

■ W czasie manewrów lotniczych nad Firthe Moray (Anglja) spadł do morza samolot. Dotychczas nie znaleziono ani pilota, ani aparatu.

■ Włoska Rada Ministrów uchwaliła wypuścić pożyczkę z której osiągnięte fundusze mają służyć dla rezultatów zwycięstwa w Afryce wschodniej i dostarczenia krajowi niezbędnych środków dla zagwarantowania obrony narodowej.

■ Dewaluacja korony czechosłowackiej o 16 procent nastąpiła już oficjalnie. Równocześnie wyszedł zakaz niesprawiedliwego podwyższania cen.

■ 70,000 żołnierzy chińskich maszeruje na Japończyków. Anglicy usunęli z zagrożonych terenów swoje kobiety i dzieci. Krwawe starcia zdają się być nieuniknione.

■ W Rosji Sowieckiej dokonuje się masowych aresztowań. Na Ukrainie i Białorusi aresztowano nieomal wszystkich rabinów. Pozatem usuwa się wszystkich komisarzy żydów.

■ Ze Śląska opolskiego donoszą, że „Związek niemieckiego wschodu" zorganizował atak na prawa religijne ludu polskiego na Śląsku Opolskim, chce ich pozbawić polskich nabożeństw oraz wszelkich praktyk religijnych.

■ Włochy wprowadziły dewaluację lira, stosując obraną cenę na rynku wewnętrznym.

■ Podczas demonstracji faszystów angielskich jaka odbyła się w niedzielę, doszło do zajść, podczas których pobito wielu faszystów. 9 z nich odstawiono do szpitala. Faszystów było około 6000, podczas gdy tłum demonstrujący wynosił około 100,000.

■ W Zagromsku pow. Moskwa otwarto specjalną fabrykę zabawek na choinkę.

■ W sanatorium Neu Wittelbach zmarł we wtorek rano premier węgierski Goemboes. W związku z tem rząd ustąpił. Regent powierzył tymczasowo kierownictwo rządu min. Daranyi.

■ Pisma amerykańskie donoszą o wykryciu wspólników mordercy dziecka Lindbergha.

■ Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck opuścił Genewę i w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się na kilku dniowy wypoczynek po przebytej chorobie.

■ Stocznia gdańska otrzymała od niemieckiej marynarki wojennej zawówienie na 24 turbiny okrętowe oraz na budowę okrętu cysterny. —

■ W ostatnią niedzielę był Paryż widownią krwawych manifestacyj podczas których aresztowano 1400 osób. Kilkanaście osób odniosło rany w czym kilku policjantów.

■ 400 bezrobotnych rozpoczęło „marsz głodowy" z Glasgow do Londynu. Zamierzają oni przebyć pieszo 600 klm.

Federacja P. Z. O. O. w dniu przyjazdu P. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza do Grudziądza

Dnia 3 bm odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. z udziałem przedstawicieli związków sfederowanych a mianowicie: Związku Oficerów Rezerwy, Legjonistów, Rezerwistów, P. O. W., Powstańców i Wojaków O. K. VIII., Podoficerów Rezerwy, Inwalidów Wojennych, Marynarzy Rezerwy i Legii Inwalidów. Przewodniczył wiceprezes Federacji p. naczelnik Grzanka.

Celem tego posiedzenia było omówienie udziału związków sfederowanych w uroczystościach wojskowych w dniu 15 października w Grudziądzu, które zaszczycą swoją obecnością Pan Prezydent RP. prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz generał Rydz Śmigły.

Zebranie powzięło następującą uchwałę:

a) wszystkie związki zrzeszone w Federacji Obrońców Ojczyzny winne wziąść udział w uczczeniu i hołdzie Najwyższym Dostojnikom Państwowym liczny i żywy udział;

b) miasto i powiat Grudziądz bierze udział masowo w zwartych oddziałach ze wszystkimi pocztami sztandarowymi;

c) powiaty sąsiednie z całego Pomorza wysyłają delegację z pocztami sztandarowymi lub przynajmniej poczty sztandarowe;

d) zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj społecznych, a szczególności wf. i pw. o wzięcie udziału przez delegację i poczty sztandarowe;

e) organizację wystąpienia Federacji jako całość powierza Powiatowej i Grodzkiej Federacji w Grudziądzu;

f) poszczególne zarządy okręgowe i wojewódzkie związków sfederowanych wydadzą od siebie podległym organom odpowiednie zarządzenia. —

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
POMORSKIEJ FEDERACJI P. Z. O. O.

Niema podstaw do dewaluacji złotego

WARSZAWA. W dniu 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p, premiera gen. Sławoj Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym uchwalono, iż Rada Ministrów przyłącza się jednomyślnie do opinii ustalonej już poprzednio przez ministrów resortów gospodarczych, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym nie ma ani konieczności ani podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej Rządu.

—●—

NADWYŻKA DOCHODÓW.

WARSZAWA. Miesiąc wrzesień br. według tymczasowych zestawień rachunków skarbowych zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. Dochody we wrześniu wyniosły 175,292 tysiące zł, wydatki 175,002 tysiące złotych.

We wrześniu ubr. gospodarka skarbowa zamknięta była deficytem w kwocie 27,7 milj. złotych. Dochody we wrześniu r. ub. wyniosły 153,5 milj. złotych, wydatki 181,2 mlijony zł.

●





Napisał Raskatoff. (2

— Ale...

— Cóż jeszcze?

— Mam rodzinę, dzieci...

Jan bełkotał ciągle, przerażony tem co powiedział karczmarz, nie opierał się jednak, zbyt mocno najwidoczniej złakomiony obietnicą wysokiej zapłaty.

— Zapewniam was, że nic złego Wam się nie stanie, — rzekł łagodnym i kojącym głosem nieznajomy — a jeśliby nawet coś się zdarzyło ja będą pamiętał o waszej rodzinie... No, i cóż, decydujecie się, bo w przeciwnym razie będę musiał poszukać sobie innego woźnicy — dodał, poklepując Jana po ramieniu.

Jan poskrobał się w głowę, spojrzał na potężną postać swego pasażera i machnął ręką...

— Było nie było, — rzekł i poszedł do koni.

W kilka minut później wyruszyli.

Teraz Jan nie pędził już tak koni i jego żywe oczy z niepokojem zerkały po bokach, zatrzymując się na każdym przydrożnym kamieniu i szperając, czy nie kryje się za nim jakiś bandyta.

Podróżny najwidoczniej zapomniał już o tem, co mówił karczmarz i rozglądał się po okolicy z takiem, jak poprzednio zaciekawieniem. Z oczu jego tchnęło pełne szczęśliwości zadowolenie, jak u człowieka powracającego do zdrowia po ciężkiej chorobie i oglądającego świat po długiem niewidzeniu.

Cepły, łagodny wietrzyk przynosił z pól orzezwiający zapach wiosny. Cisza panowała wokoło. cisza układającej się do snu natury.

— Cudownie — wyszeptał nieznajomy. głęboko wciągając całą piersią powietrze.

Jan odwrócił sie doń z kozła:

— Tu niedaleko jest wioska... większa od Lonel... z pięknym zajazdem... I jeżeliby dobrodziej...

— Przecież my jedziemy do Alaton — przerwał nieznajomy Nie zmienię tego co powiedziałem.

Jan, niezrażony tą odpowiedzią, próbował jeszcze przekonywać:

— A jednak byłoby lepiej, zatrzymać się do rana. Ci włóczędzy...,

— Zdajcie się na mnie przyjacielu, a teraz nie opowiadajcie tyle i pojedziemy nieco prędzej.

To było powiedziane spokojnie, ale tak bezwzględnie i stanowczo, że Jan zrezygnował z dalszych starań o odłożenie podróży do rana. Zrozumiał, że wszelkie argumenty będą bezcelowe.

Trzasnął z całej siły biczem, chcąc chociażby w ten sposób dodać sobie otuchy. Konie szarpnęły i wóz potoczył się szybko.

Wieczór następował coraz prędzej. Po ziemi pełzać poczęły coraz dłuższe cienie.

W zupełnem milczeniu ujechali z dziesięć kilometrów.

Droga, która cały czas szła w pobliżu wiosek, teraz biegła przez zupełnie niezamieszkałą okolicę, wyginając się, zwężając, by wreszcie zanurzyć się w gęsty liściasty las.

W lesie życie zamarło. Gdzieś tam tylko w górze czasem zaświergotała jakaś układająca się do snu ptaszyna. Konie biegły dość szybko. Siedzący na koźle Jan, ogarnięty panicznym strachem milczał.

Podróżny wkuliwszy się w kąt wozu zdawał się spać. Od czasu do czasu jedynie poruszał wargami, jakby coć mówiąc do siebie. Raz nawet Janowi wydało się, iż usłyszał jakieś słowo. Ale w dziwnym, obcym języku.

— Czy to pan do mnie coś mówił? — zapytał.

— Nie odrzekł po dobrej chwili głosem podróżny.

Nie do was mówiłem... mówiłem do siebie,, mówiłem. że życie jest cudne, drogi Janie, cudny jest ten las, i ten wiatr co tak łagodnie muska nas po twarzy i to przeświecające w górze między koronami drzew niebo. Wszystko to jest nieskończenie cudne.

— Tak — dorzucił Jan — byłoby nawet może i nieźle na świecie, gdyby nie to, że tak dużo jest ludzi złych, krzywdzicieli i zbójów na drogach. Tak mi się zdaje, mój panie. że pan dużo się musiał w życiu nacierpić, — dodał po chwili.

— Czemu tak myślisz — zapytał gwałtownie podróżny, zmienionym głosem

— Ot, tak panie. Przecie widzę... Za przeproszeniem las — jak las, wiatr — jak wiatr, a niebo — jak niebo, ale gdy w jakieś chorobie czy boleści, a może nawet w więzieniu tęskniło się za tem wszystkiem — to się cudowne potem wydaje. Ja tam nic w tem cudownego nie widzę. Jedna mnie tylko turbuje myśl, by z Bożą pomocą szczęśliwie dotrząć do celu.

Podróżny zrazu nic nie odpowiedział, aż po chwili dopiero zapytał:

— Czy daleko jeszcze?

— Niewiele zostało. Może pięć, może sześć kilometrów. Z lasu wydostaniemy się jeno, a tam już Alaton widać

Wkrótce istotnie las zaczął się przerzedzać. Zbliżano się do skraju. Podróżnych doleciał ostry. gryzący zapach dymu. Między konarami drzew, daleko. daleko w przodzie błysnęło maleńkie światełko, jeszcze jedno i jeszcze. To było już miasteczko.

Z każdą chwilą światełka rozpościerały się gęściej i gęściej. Wóz z wyboistej leśnej drogi wjechał na piasek Las się skończył.

Jan najwidoczniej odetchnął z ulgą, przeżegnał się i zaciąłszy konie krzyknął już weselszym głosem:

— Teraz panie tylko półtora kilometra zostało Da Bóg, szczęśliwie dojedziemy. Można nawet i koni nie żało...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bezrobotny nie może w Polsce zaznać głodu

Stajemy obecnie wobec jednego z najpoważniejszych zagadnień socjalnych najbliższych kilku miesięcy, jakim jest pomoc doraźna dla bezrobotnych w ciągu miesięcy zimowych.

Chłody jesienne już wystąpiły z niezwykłą w tym roku siłą. Jeszcze prace drogowe, melioracyjne, budowlane itd. odbywają się, ale już podchodzimy coraz bardziej do tych czasów, kiedy mróz skuje ziemię, warstwy śniegu pokryją pola i t. zw. sezonowe roboty ulegną do wczesnej wiosny przerwie.

Zorganizowanie zatem pomocy zimowej zyskuje coraz bardziej na aktualności.

W tym też momencie godzi się spojrzeć około siebie i zbadać jag gdzie indziej to zagadnienie zostało rozwiązane. Mamy doskonały przykład, na którym możemy się nauczyć zarówno form organizacyjnych tej pomocy zimowej jak i stwierdzić olbrzymi jej zasięg.

Przykładem tym jest nasz zachodni sąsiad.

Mamy przed sobą relację z zeszłorocznej kampanii w Niemczech, dotyczącej zorganizowania t. zw. w Niemczech „Winterhilfe".

Stwierdźmy więc przed wszystkim na „Winterhilfe" w ciągu ubiegłej zimy zebrano 357,086,104 marek. Część gotówką, cześć w naturaliach (żywności, opale itd.)

Z tego olbrzymiego funduszu dostarczono pomocy 4,330,000 ojcom rodzin i członkom tych rodzin.

Ograniczmy się do tych dwóch cyfr przeszło 357 milionów marek, ofiarowanych przez społeczeństwo i niemal 4 i pół miliona ludzi nakarmionych, odzianych i uchronionych przed chłodem. —

W Niemczech żyje 60 milionów ludzi. Zebrali onni trzytsa kilkadziesiąt milionów marek. Więc przeciętnie każdy obywatel niemiecki ofiarował 6 marek na to, aby jego bliźni, pozbawieni pracy, nie odczuwali głodu i chłodu.

Bezrobocie w Niemczech obejmuje około 2 miliony ludzi. A więc jeśli pomoc objęła przeszło 4 miliony — to znaczy, że nie było w Niemczech bezrobotnego bez pomocy, a pomoc ta objęła również i żony i dzieci.

Oto wymowa tych imponujących cyfr.

W jaki sposób można było te wspaniałe rezultaty osiągnąć?

Przez powszechność i przez wzmożona ofiarność. Przez precyzyjną i do najdalszych zakątków docierającą organizację pomocy i przez ogólne zrozumienie, że nikt nie ma prawa uchylać się od datku, a każdy ma obowiązek ponoszenia maximum ofiar, jakie może dać.

Różnie oczywiście zastosowano w tej mierze formy organizacyjne i do rozmaitych form ofiarności zapelowano. Znaną jest np. forma t. zw. „Eintopfgericht". Polega ona na tym, że w niedzielę wolno spożyć na obiad tylko to, co można ugotować w jednym garnku, a więc np. potrawę mięsną z jarzyną lub zupę z kiełbasą itp. Natomiast do „komitetów domowych" na cele „Winterhilfe" to co zaoszczędzono przez nie gotowanie 2, lub 3 dań musi być dostawione.

Jaki zasięg ma ta forma organizacyjna dowodzi jedna cyfra. Oto w samym tylko Berlinie w ciągu każdej niedzieli zbiera się przeszło 400 tysięcy marek. „Eintopfegericht" daje zatem w całych Niemczech co niedzieli kilka milionów na nakarmienie bezrobotnych...

— + —

Nie możemy oczywiście przeprowadzić paraleli między Niemcami a sobą. Nawet te „zwycię̨żone" Niemcy wciąż biadające na swe porzywdzenie, nie są nasycone takim dobrobytem, posiadaja tak wielki stan średni i tak potężną sferę bogaczy przemysłowych i ziemiańskich — że każde porównanie z nasza sytuację gospodarczą szwankowałoby.

Ale my przecież nie myślimy o setkach milionów ze zbiórek ani o milionach ludzi do nakarmienia.

Nasze wymogi są o wiele skromniej sze... Mamy zadanie zebrania tylko kilkudziesięciu milionów złotych i dostarczenia pomocy tylko kilkuset tysiącom ludzi, których „martwy sezon" zimowy pozbawi pracy i narazi na niedostatek.

To też — jeśli uwzględnimy to, na co w tej mierze zdobywają się Niemcy — musimy sobie wszyscy powiedzieć:

Nie pozostaniemy w tyle! Zbiorowym wysilkiem i powszechnością ofiarności sprawimy, że żaden z bezrobotnych w ciągu zimy nie zazna głodu ni chłodu.

—•—

O organizacji pomocy zimowej dla bezrobotnych

Minister opieki społecznej wystosował na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 11—go września b.r oraz Rady Ministrów z dnia 25 września b. r. pismo do wojewody w sprawie organizacji Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym winna - zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej - oprzeć się na jak najszerszych rzeszach społeczeństwa przy całkowitem poparciu administracji państwowej. W tym celu do akcji wciągnięte zostaną czynniki społeczne, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa oraz organizacje zawodowe, społeczne i gospodarcze.

W skład Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bez robotnym pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, którego zastępować będzie minister opieki społecznej, wejdą najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, sfer gospodarczych, naukowych, pracowniczych i robotniczych.

Analogiczny skład z ograniczeniem do lokalnego czynnika społecznego posiadać będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Aparat wykonawczy dla Naczelnego Komitetu Wykonawczego stanowić będzie biuro główne Funduszu Pracy, a dla komitetów wojewódzkich powiatowych, gminnych i miejskich wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury oraz wydziały powiatowe, urzędy gminne i magistraty.

W działalności swej komitety opierać się będą na aparacie administracyjnym Funduszu Pracy, gdyż tendencją organizatorów akcyi pomocy zimowej bezrobotnych jest nie obciążanie akcji kosztami administracyjnymi.

Co ludzie robią z wygranymi pieniędzmi

Od szeregu lat prawie co miesiąc dowiadujemy się o ludziach, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na Loterii klasowej. Przed kilku dnia mi poznaliśmy znowu nazwiska nowych milionerów, a rozpoczynająca się wkrótce 37-ma Loteria przyniesie nam napewno serię nowych nazwisk.

Nieraz już mówiliśmy o tem, co myślą i co zamierzają robić ludzie, którzy wygrali wielkie sumy. Warto jednak przyjrzeć się im po kilku mie siącach i latach. Co uczynili z pieniędzmi?

Trudno jest oczywiście znaleźć dziś wszystkich. Już tych na których numer padło milion — jest kilkudziesięciu. O niektórych można było jeszcze zebrać informacje.

Faktem jest, że wszystkim tym pieniądze przyniosły szczęście. A przynajmniej prawie wszystkim. Ze znanych nam wypadków zaledwie jeden, zresztą człowiek dobrze zarabiający dosłownie przehulał całe dwieście tysięcy w ciągu jednego roku. Faktycznie zgubiły go karty i ruletka. Inni natomiast nie tylko zachowali wygraną, ale i znacznie ją pomnożyli.

Lokowano gotówkę przeważnie w nieruchomościach kupując ziemię i domy. Jeden z graczy wybudował piękny hotel pensjonat w znanym uzdrowisku. Dwaj zużyli wygraną na założenie wielkiego handlu owocami południowymi. Wszystkim powodzi się znakomicie. Jeden z nich lekarz, odkupił dobrze prosperujące sanatorium, a młody kapłan katolicki większą część przeznaczył na cele filantropijne, za resztę zaś wyjechał do Rzymu, gdzie odbywa dalsze studia teologiczne.

Sporo z nowo upieczonych milionerów zmieniło zupełnie swój zawód. Listonosz ma obecnie duży sklep kolonialny. Student architektury ma spory mająteczek podmiejski, gdzie zawzięcie pracuje, aplikant adwokacki stał się potentatem w dziedzinie handlu łódzką manufakturą.

Kobiety przeważnie lokowały pieniądze w bankach i papierach wartościowych, zadowalające się skromnym (dwanaście tysięcznym i więcej rocznie) dochodem, lecz za to pewnym. Kilka z nich wyszło wkrótce zamąż, niestety jedna niezbyt szczęśliwie, gdyż zdążyła już się rozwieść. Starsza pani, mająca kilku wnuków, wybudowała każdemu piękną willę pod Warszawą, chcąc „by każdy miał na starość dach nad głową".

Charakterystycznym jest, że nikt prawie nie kryje się z wygraną na loterii. Przeciwnie chętnie opowiadają o swoich pierwszych wzruszeniach i cichej już raz wygrali spodziewają się dalszych wygranych. Są to ludzie, którzy doskonale pamiętają o każdej dacie ciągnienia i kilka tygodni naprzód wykupują już swoje losy.

POWITANIE WOJSK GARNIZONU BYDGOSKIEGO.



Fragment uroczystego i serdecznego powitania na ulicach Bydgoszczy wojskowych oddziałów bydgoskiego garnizonu powracających z letnich ćwiczeń.



19 września br. otwarta została nowa Radio stacja we Lwowie, najsilniejszej stacji po Raszynie radiostacji Polskiego Radia o sile 50 kilowatów, które zapewnią dobry odbiór.

POZNAŃ REMISUJE Z REPREZENTACJĄ NIEMIEC ŚRODKOWYCH.

POZNAŃ: Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Poznania a reprezentacją Niemiec środkowych zakończył się wynikiem remisowym 1 — 1 (1 — 1) Drużyna niemiecka wystąpiła w dość słabym składzie, drużyna poznańska oparta była na szkielecie Warty, która dała do reprezentacji 8 graczy.

POLONIA BYDGOSKA BIJE GOPLANIĘ.

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy miejscową Polonią a inowrocławską Goplanią. Mecz wygrała Polonia w wysokim stosunku 5:1 (3:1).

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POMORSKIEJ NAD ŚLĄSKIEM.

W Toruniu odbyły się zawody lekko — atletyczne Śląsk — Pomorze z udziałem olimpijczyków Nojego i Sznajdera. Na zawodach był obecny wojewoda pomorski p. Władysław Raczkiewicz. Zawody zakończyły się zwycięstwem zespołu pomorskiego w stosunku 68 — 66 pkt.

Hiszpańska wojna domowa prawdziwą rzezią

Szalone zaiste i nieprawdopodobne są rozmiary okrucieństwa, do jakiego zdolny jest człowiek. Raz jeszcze o tym przekonuje nas hiszpańska wojna domowa, która jużto z wrodzonych Hiszpanom instynktów okrucieństwa i sadyzmu, jużto z innych względów przybrała obrót tragiczny i dała powód do szeregu okropnych incydentów, od których włosy jeżą się na głowie.

Tym razem bowiem nie chodzi o jeszcze jedno „pronunciamento" wojskowe, tak często stosunkowo na półwyspie iberyjskim, ani o nieszkodliwe bójki i starcia na tle rozbieżności przekonań. Jest to wojna bratobójcza tak zacięta i zażarta, że przekracza wszelkie wyobrażenia, prawdziwa rzeź, z której i zwycięzca wyjdzie wyczerpany. Każdy wie, że śmierć czeka go jutro, a może jeszcze tego wieczora albo nawet tej godziny. Morduje się więc innych, ile wlezie. Piętnastoletni chłopcy, tak jak ich ojcowie, stali się rozwścieczonymi tygrysami, którzy węszą za krwawiącym mięsem i których mordy są niezliczone. Zabija się, żeby żyć trochę dłużej od przeciwnika, lecz również dla zadowolenia instyktów barbarzyńskiego sadyzmu. Zabija się kogokolwiekbądź, wrogów, ludzi podejrzanych, cudzoziemców, neutralnych, obojętnych, zdrajców, kobiety, starców. Nie bierze się jeńców, ponieważ tym trzeba dać jeść i pić. Nic jak tylko trupy i trupy...

Na okrzyk „Viva Republika" rozbrzmiewają niekończące się salwy i trup pada gęsto jeden obok drugiego. Odpowiada mu jak echo, okrzyk „Viva Espana" i znów rozlegają się strzały, znów padają trupy, znów leje się krew.

W pierwszym rzędzie jednak po stronie „czerwonych" rozpasanie bestialskich instynktów święci potworne triumfy. Komuniści i anarchiści urządzają w Hiszpanii systematyczne masakry. Madryt, Malaga, a przede wszystkim Barcelona były i są terenem ich ohydnych praktyk.

W Barcelonie pewien uciekinier fancuski opowiadał, jak to, znalazłszy się wśród wyjącego motłochu, był świadkiem mordowania wszystkich zakonników pewnego klasztoru. Nie mógł wyrzec jednego słowa protestu, gdyż sam zostałby postawiony pod mur i zastrzelony.

Widział, jak zakonnikom ucinano głowy, które następnie obnoszono na pikach albo tacach kościelnych. Jednej z nieszczęsnych ofiar odcięto nietylko głowę, ale i ręce i nogi i tak zniekształcono tułów przywieszono do posągu Matki Boskiej.

W całej Katalonii wojna domowa przybrała charakter wojny religijnej. Na jednym z placów małego miasta dokonano publicznego „sądu" nad księdzem proboszczem, rozrywając go końmi. W jednym z klasztorów przywiązano siedem zakonnic do kabla elektrycznego i wszystkie zginęły wskutek porażenia prądem.

Niektóre zakonnice, które miały znajomości na mieście, zdołały się schronić u osób prywatnych. Były jednak również klasztory zamknięte dla świata, i te zakonnice nie znały nikogo. Uciekły one na wieś, gdzie były ścigane bez pardonu przez ludzi „Frontu ludowego".

Organizuje się w Katalonii systematyczne — objazdy podpalaczy kościołów i klasztorów. Na ulicy wystarczy, aby ktoś wskazał mężczyznę lub kobietę i powiedział: „To faszysta", aby natychmiast go stracono, nie przeprowadzając żadnego śledztwa ani badania. Pewien student prawa uniwersytetu barcelońskiego opowiada, że na jego oczach stracono dziewięciu jego kolegów na zasadzie takiego gołosłownego oskarżenia.

Radio oficjalne zapewnia, że rzad jest panem sytuacji w Barcelonie. W rzeczywistości rządzi motłoch i anarchia. Swoje prowizoryczne zdaje sie zwycięstwo ludzi „Frontu ludowego" uczcili w stolicy Katalonii na swój sposób. Nietylko wszystkie kościoły zostały splądrowane lub spalone, lecz dopuszczono się nadto świętokradczych i bluźnierczych czynów. Świętą hostię rozsypywano na powietrzu jak konfetti. Urządzono bezecną maskaradę, ubierając w szaty liturgiczne pospolitych bandytów i wzniecając „ogniska radości" dookoła świętych posągów, obrazów i ksiąg, które przed każdą świątynią padają pastwą płomieni.

Wyrafinowanego okrucieństwa dopełniał fakt, że zdołano nawet tak podzielić rolę, iż zakonnice były mordowane przez kobiety „Frontu ludowego", podczas gdy mężczyźni mordowali zakonników.

Film z Paderewskim

Nakręcany obecnie w Londynie monumentalny film z Ignacym Paderewskim w roli głównej p. t. „Sonata księżycowa" staje sensacją całego świata. Wywiadzie udzielonym londyńskiemu przedstawicielowi „Neues Wiener Journal" oświadczył Paderewski co następuje:

„Obecnie rozpoczynam nowe życie. Jestem znowu młody, mam znowu jakiś cel przed sobą i patrzę w przyszłość z prawdziwą radością. W ostatnich latach bowiem pogrążony byłem we wspomnieniach przeszłości, i przeszłość była dla mnie wszystkiem. Dokładnie pamiętam wydarzenia, które miały miejsce jeszcze przed 73 laty. Przypominam sobie dokładnie, że w trzecią rocznicę moich urodzin byłem niegrzeczny i zostawałem za to ukarany. Płakałem tak długo, dopóki nie usłyszałem z sąsiedniego domu dźwięków muzyki. Od tego czasu opętał mnie „djabeł muzyczny", który nie wypuści mnie już więcej z swoich sideł".

„W ostatnich latach — mówił dalej Paderewski — w moich długich samotnych rozmyślaniach doszedłem do pewnych konkretnych pomysłów, jak będzie wyglądała muzyka w przyszłości. Miesiącami całymi nie ruszałem fortepianu, aż nagle o jakiejś szarej godzinie zacząłem grać jakgdyby w transie, muzyka jest wszechpotężna. Nie jestem przyjacielem radia, ani gramofonu, po[illegible]waż, moim zdaniem, brak im rytmu bezpośredniej żywej twórczości, ale zarówno radio, jak i gramofon przyczyniły się niebywale do spopularyzowania muzyki. Miljony ludzi, którzy dotychczas nie mieli pojęcia o muzyce, słuchają obecnie całymi godzinami dzieł największych mistrzów.

To, co było przedtem przywilejem nielicznej klasy, dziś stało się własnością wszystkich. Muzyka stała się szczęściem dla biednych, przenikając nawet do najciemniejszych zakątków i mrocznych uliczek, w których zapala się słońce radości. Podobnie jak dziecko podbiega do okna, kiedy usłyszy na ulicy muzykę, tak wielu ludzi, którzy słuchają muzyki mechanicznej, wejdzie kiedyś do sal koncertowych. Nie nastąpi to wprawdzie zaraz, ale powoli i konsekwentnie.

Nie sądzę, aby technika muzyczna pozostała na wieki na jednym i tym samym miejscu. Tak, jak dziś można już muzykę transmitować mechanicznie, tak jutro może powstać muzyka wytwarzana maszynowo. Wyobrażam to sobie tak, że instrumenty będą zastąpione przez drgania elektryczne. Kto wie, czy w r. 2000 nie napisze jakiś wielki kompozytor pierwszej symfonii muzyki maszynowej, i to nie na papierze nutowym, lecz rylcem stalowym na płycie woskowej, a może na maszynie do pisania, podczas gdy specjalny aparat odtworzy ją następnie automatycznie. W przyszłości nie skrzypce, ani nie fortepian, ale rylec będzie tym instrumenten, który wyśle w eter fale muzyczne, które dziś wysyła się za pośrednictwem gramofonu do uszu suchacza. Ta muzyka maszynowa nie będzie jednak niczym innym, jak tylko uzupełnieniem prawdziwej, żywej i siłodajnej muzyki. Duch ludzki nigdy nie zostanie zabity przez martwą maszynę, a duch twórczy będzie górował nad wszystkimi narzędziami technicznymi, wlewając w dźwięki tęsknotę za czymś wyższym".

To sensacyjne proroctwo Paderewskiego wywołało we wszystkich sferach muzycznych świata olbrzymie poruszenie.

Tarzan z łotewskich lasów

Przed kilku laty zaginął w tajemniczych okolicznościach Gerbert Alenkitis, stajenny w jednym z wielkich majątków pod Rygą. Długotrwałe śledztwo nie dało pozytywnego rezultatu, po pewnym czasie zaniechano jednak dalszych poszukiwań i sprawa poszła w niepamięć.

Ostatnio, jak donosi prasa łotewska, dwaj leśnicy, dokonywując przeglądu lasów, otaczających okolicę Łotwy, zauważyli zaszytego w gąszczach człowieka-zwierzę. Był to mężczyzna, obrośnięty od stopy do głowy, z długą brodą, gęstymi kręconymi włosami i paznogciami-szponami. Odznaczał się potężnym wzrostem i barczystą budową. Na widok obcych twarzy, „leśny człowiek" z małpią zręcznością wdrapał się na niebotyczną sosnę, a stamtąd jednym susem przedostał się na sąsiednie drzewo. Pogoń za dzikusem była mocno utrudniona, albowiem splątane gałęzie drzew tworzyły nieprzebyty mur, tamujący ruch leśniczych. Nie mając sposobu na schwytanie nowoczesnego Tarzana, jeden z leśniczych użył broni i dopiero krew, która cienkiem strumieniem sączyć się poczęła z ramienia dzikusa, skłoniła go do kapitulacji. Schwytany nie stawiał żadnego oporu, robił wrażenie wielkiego bezradnego, oniesmielonego dziecka. Zaprowadzono go do leśniczówki i przystąpiono do zbadania jego tożsamości. Nieznajomy wydawał jakieś nieartykułowane dźwięki, — jedynie żywiej zareagował na widok misy wypełnionej surowym mięsem i owocami. Mlasnął na znak zadowolenia językiem i wykrzyknął jakieś niezrozumiałe słowo zapewne podzięki.

Tarzanem zainteresowała się policja. Istnieją poszlaki, iż dzikus z łotewskich lasów jest zaginionym przed laty stajennym. Od najmłodszych lat, jak twierdzi najbliższe otoczenie, Alenkitis odznaczał się awanturniczym usposobieniem i zamierzał iść śladami Robinsona Kruzoe. W tych dniach przybędzie do leśniczówki, chwilowego miejsca zamieszkania oswojonego dzikusa, jego rodzina, która w zdziczałym półczłowieku rozpoznać ma rzekomego krewnego Gerberta Alenkitisa.

Głuche słyszą...

Przed sądem w Oyonnax we Francji stawała niedawno pewna starsza pani jako powódka w sprawie o odszkodowanie za straty poniesione przez nią w katastrofie samochodowej. Powódka w skardze swej podała m. in., że wskutek katastrofy straciła zupełnie słuch. Rozprawa była dość przewlekła. Po szczegółowych badaniach eksperci ustalili dokładnie stan głuchoty u poszkodowanej. Po przemówieniu stron sąd postanowił udać się na naradę celem ustalenia brzmienia wyroku. Przed udaniem się na naradę przewodniczący trybunału nachylił się ku zastępcy prawnego powódki zapytując go półgłosem: „Powódka ma 50 lat, prawda?"

Na to oburzona powódka: „Ależ Panie sędzio ja mam tylko 35". To odezwanie się, świadczące o dobrym słuchu rzekomo głuchej, przesądziło kwestię wyroku, który oczywiście wypadł na niekorzyść powódki.

Z działalności Okręgu Poznańsko-Pomorskiego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Na ostatnim swoim zebraniu, które odbyło się w tych dniach Zarząd Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych kooptował J. M. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Dr A. Pertiatkowicza jako członka do swego grona i obrał Go następnie prezesem Komitetu Okręgowego, w miejscu dotychczasowego prezesa Rektora Runge'go.

Ponadto Zarząd obradował nad „Tygodniem Szkoły Powszechnej", który odbywa się na Pomorzu w czasie od 2 — 8, w Województwie Poznańskim zaś od 12 — 18 października roku bieżącego.

Protektorat nad „Tygodniem Szkoły Powszechnej" objęli Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Dr. Hlond, PP. Wojewodowie poznański i pomorski, PP. Dowódcy Korpusu VII i VIII, P. Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, J. M. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, P. Prezydenci Miast Poznania i Torunia oraz Komisarz Rządu Miasta Gdyni.

Zarząd Komitetu Okręgowego rozpatrzył szereg nowych podań o pożyczki i zasiłki na budowę szkół w swoim Okręgu i wciągnął najpilniejsze jeszcze do tegorocznego planu budowy.

Przy poparciu Komitetu Okręgowego buduje się względnie wybudowano w tym roku 22 objekty o 86 izbach szkolnych, nie licząc w tym mieszkań dla nauczycieli. 12 objektów o 37 izbach szkolnych przypada na Wielkopolskę, 10 objektów o 49 izbach na Pomorze.

W tym roku przeznaczono na urządzenie wewnętrzne szkoły w Wapnie (pow. Wągrowiec) 10.000 złotych długoterminowej pożyczki, na rozbudowę 7 klasowej szkoły w Nowemmieście 5,000 złotych długoterminowej pożyczki i 5,000 złotych bezzwrotnego zasiłku, na rozbudowę 7-klasowej szkoły w Fabianowie (pow. Poznań) 9.500 złotych pożyczki i 3.000 złotych zasiłku, na budowę 1-klasowej szkoły w Brzeźnie Starym (pow. Chojnice) 5.000 złotych pożyczki i 5,000 złotych zasiłku, na 1-klasową szkołę w Kruchowie (pow. Mogilno 5,000 zł. pożyczki i 5,000 złotych zasiłku, na 5-klasową szkołę w Szkaradowie (pow. Rawicz) 8,000 złotych pożyczki, na 4-klasową szkołę w Pakosławiu (pow. Nowy Tomyśl) 6.000 złotych pożyczki, na 7-klasową szkołę w Krzyżownikach (pow. Poznań) 10.000 złotych pożyczki i 10.000 złotych zasiłku na 1-klasową szkołę w Brzeziu (pow. Gostyń) 6.000 złotych pożyczki, na 6-klasową szkołę w Żabikowie (pow. Poznań) 7.500 złotych pożyczki i 3,000 złotych zasiłku, na 1-klasową szkołę w Ziminie (pow. Śrem) 3.00 złotych pożyczki, na 7-klasową szkołę w Poznaniu-Naramowice 25.000 złotych pożyczki, na 2-klasową szkołę w Zaworach (pow. Kościerzyna) 2.500 złotych zasiłku, na 1-klasową szkołę w Milwinie (pow. Morski) 1.500 złotych pożyczki, na cztery 7-klasowe szkoły w Gdyni 40.000 złotych pożyczki, na 1-klasową szkołę w Gowinie (pow. Morski) 5.000 złotych pożyczki, na 7-klasową szkołę w Zbąszyniu 4.000 złotych pożyczki, na 2-klasową szkołę w Łaziskach (pow. Wągrowiec) 7.000 złotych pożyczki.

Z sprawozdań, złożonych ponadto na wspomnianym posiedzeniu Zarządu Komitetu Okręgowego, wynika, że Towarzystwo zebrało dotychczas od początku swego istnienia, t. j. przez ostatnie trzy lata na terenie Wielkopolski i Pomorza z drobnych składek społeczeństwa i młodzieży szkolnej ogółem 844.000 złotych. Z kwoty tej oraz z subwencji Zarządu Głównego Towarzystwa przeznaczono na pożyczki bezprocentowe i zasiłki bezzwrotne na budowę szkół w Wielkopolsce i na Pomorzu kwotę 774,000 złotych, na zakup najniezbędniejszych pomocy naukowych zaś kwotę 100,000 złotych Województwo Poznańskie otrzymało ogółem 344.000 złotych pożyczek i 95,000 złotych zasiłków bezzwrotnych, Pomorze zaś 200.000 złotych pożyczek i 135.000 złotych zasiłków.

Wobec tak pozytywnych wyników dotychczasowej działalności Towarzystwa na terenie Wielkopolski Pomorza Zarząd dał wyraz nadziei że również najbliższy „Tydzień Szkoły Powszechnej" dozna moralnego i materjalnego poparcia ze strony całego społeczeństwa, które dopomoże dopełnić w ten sposób zebrane dotychczas fundusze do kwoty 1 miljona złotych.

—•—

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
7	październik	Ś.	NMP. Róż.	3,34	17,20
8	„	C.	Pelagii	5 36	1‹,18
9	„	P.	Dyonizego	5,39	17,16

WĄBRZEŹNO

● **Na FON.** — Grono profesorskie tut. gimnazjum złożyło w naszej redakcji na Fundusz Obrony Narodowej zł. 15,30.

● **Jeszcze można zapisać** — Przypominamy, że zawsze jeszcze można zapisać „GŁOS WĄBRZESKI" na 4-ty kwartał względnie na miesiąc październik. Ponieważ w krótkim czasie dodamy jako premię książkę abonentom kwartalnym, we własnym interesie więc powinno się zapisać gazetę ODRAZU na cały kwartał.

● **Z jarmarku.** — W dniu wczorajszym odbył się jarmark miesięczny na konie i bydło. Spędzono na targowicę miejską następującą ilość bydła i koni: ogierów 26, wałachów, 150, klaczy 56, źrebiąt 5. Ceny wahały się od 120 — 280 zł. Buhaji spędzono 14, krów 335, jałówek 25, cieląt 12 i 1 owcę. Płacono za krowy od 120 do 250 zł. Tendencja sprzedaży słaba.

● **Pod rogami buhaja.** — Orylski Józef zam. ul. Pierackiego 14, zatrudniony u mistrza rzeźnickiego J. Buczkowskego pilnował buhaja, który był przeznaczony do sprzedaży na targowicy miejskiej. Po pewnym czasie buhaj rzucił się na Orylskiego przewracając go i bodząc w piersi. Przy pomocy ludzi zdołano buhaja odpędzić, lecz ten rzucając się ponownie złamał p. Orylskiemu lewą nogę. Orylskiego przewieziono do tutejszego szpitala Joanitów.

● **Kurs kroju męskiego.** — W dniu wczorajszym pod kierunkiem p. Stanisława Wysockiego rozpoczął się kurs kroju męskiego przy udziale 15-tu uczestników. Kto z pp. mistrzów i czeladników chce wziąść udział w kursie, — może się jeszcze zgłosić u p. Wysockiego ul. Mestwina 10.

● **Choroby zakaźne.** — W powiecie wąbrzeskim zanotowano w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: płonica 2 wypadki zachorzeń w Wąbrzeźnie; 1 wypadek w Książkach; 1 wypadek w Stanisławkach; błonica: 3 wypadki w Wąbrzeźnie, wypadek w Jarantowicach i 1 wypadek w Katarzynkach; jaglica: 1 wypadek w Myśliwcu i w Orzechówku: dur brzuszny 1 wypadek w Kowalewie.

● **Tani węgiel dla inwalidów.** — Zarząd Koła Pow. Związku Inwalidów Wojennych RP. podaje do wiadomości członków, że sprowadza tańszy węgiel od cen rynkowych. Zamówienia przyjmuje Sekretariat Koła w każdy dzień, — znajdujący się przy ulicy Mestwina 1 (dom p. Dylewicza).

■ **Z kroniki policyjnej.** — Ostatnio zanotowano następujące kradzieże. Na szkodę uczni mistrza rzeźnickiego p. Zająkały skradziono ubranie, obuwie oraz przeszło 15 zł gotówki. — Węgrzynowi Michałowi z Jaworza skradziono 25 ft. pierza, Jankowskiej Gertrudzie z Wąbrzeźna 4 kury, Michałkowi z Ryńska 15 ct. kartofli, Rossowi z Czystochlebia skradziono 2 ctr. jabłek.

● **Zginęła jałówka.** — Franciszkowi Szymańskiemu z Myśliwca zginęła jałówka będąca na polu. Czy jałówka zabłąkała się, czy została skradziona wyświetli dochodzenie policyjne.

● **Kradzież roweru.** — Z mieszkania skradziono rower na szkodę p. Adolfa Proca z Wąbrzeźna.

● **Jeden do Zaskocza — drugi do Kowalewa.** — Wczoraj nadeszły dalsze wiadomości o balonikach wypuszczonych w Tygodniu LOPP. Balonik p. H. Grajkowskiej opadł w Kowalewie a balonik p. H. Kalksteinówny opadł w Zaskoczu. —

● **Fatalny strzał.** — Stróż majątku Sosnówka **Jan Wierzbowski,** w dniu 11 stycznia br. podczas obchodu lasu w nocy zauważył 3 osobników, którzy ścinali drzewo. Po trzykrotnym okrzyku Wierzbowskiego uciekli. Wierzbowski strzelił z fuzji. Później okazało się, że Wierzbowski postrzelił niejakiego Jana Romana z Trzciana w nogę. Wskutek postrzału Jan Roman leżał w łóżku przez cztery tygodnie. Za ten czyn stóż Wierzbowski stanął przed sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 6 bm.

Jan Roman, badany w charakterze świadka odpowiada, że krytycznej nocy szedł od sąsiada do domu. W lesie ktoś rżnął drzewo i.... zaintrygowany poszedł do lasu obejrzeć ścięte drzewo. Kiedy już odchodził padł strzał, który ugodził go w lewą nogę powyżej kolana. Przesłuchany jako świadek włodarz majątku p. Urbański stwierdza, iż ma dowody, iż Jan Roman też chodzi do lasu po drzewo..

Po zamknięciu przewodu sądowego, przemówił p. Prokurator, wyrażając zdziwienie, iż Jan Roman po nocy chodził do lasu i może nawet współdziałał z złodziejami, to jednak Wierzbowskiego nie upoważniło do użycia fuzji, albowiem nie działał w obronie własnej.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Jan Wierzbowski skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

● **Wojna sąsiadów.** W dniu 16 kwietnia rb. Jaworze było widownią wojny sąsiadów Jarząbkowskich i Kołpackich. W wyniku bójki, pozostało dwóch poranionych. Za ten czyn obydwie rodziny stanęły przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 6 bm. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jarząbkowski Jan (ojciec), Jarząbkowski Jan (syn). Jarząbkowski Franciszek, Kołpacki Szymon, Kołpacki Tadeusz i Kołpacka Wiktoria. Sąd po przesłuchaniu 9-ciu świadków zajścia skazał: Tadeusza Kołpackiego na 9 mies. bezwzględnego więzienia, a resztę oskarżonych po 6 miesięcy z zaw. na 3 lata. Ponadto oskarżeni skazani zostali na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

● **Obiecujący młodzieniec.** Franciszek **Złotowski,** lat 22 zamieszkały w Czystochlebiu pobił bez jakiegokolwiek powodu staruszka Steinkego i to tak dotkliwie, że złamał mu rękę. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie skazał Złotowskiego na 6 mies. więzienia bez zawieszenia.

● **Walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej nad Dziatwą przy szkole Powsz. nr. 2.** — W niedzielę, dnia 4 bm. odbyło się przy szkole powszechnej nr. 2 zebranie delegatów klasowych. Na zebraniu tym wybrano nowy zarząd Koła. Do zarządu weszli pp: Kurzyński — prezes, wiceprezeska p. Sarniewiczowa Kazimiera sekretarka p. Dydekowa Irena, zastępczyni p. Bardyanowa Franciszka. p. Grabowska jako skarbniczka, p. Dr Podlaszewska zastępczyni, Na członków zarządu wybrano pp: Swobodzińskiego Bolesława, Makowskiego Aleksandra, Bauerową Jadwigę, Lewandowską Janinę, — Sławirską Stanisławę. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Ledwochowska Maria i Konsikowa Władysława, na zastępców wybrano pp. Kosterkę Stefanię i Chmielewską.

Pozatem uchwalono preliminarz budżetowy na rok szkolny 1936/37 w wysokości 560 zł.

● **Dzień sportowy w Państwowym Gimnazjum w Wąbrzeźnie.** — Dnia 3 bm. na stadionie PW. i WF. odbył dzień sportowy dla uczniów naszego gimnazjum z zawodami lekkoatletycznymi i grami sportowymi. Po południu odbyły się zawody wioślarskie, do których stanęły 4 załogi na trasie 1200 metrów. I miejsce uzyskała załoga pod sterem p. Gaszyńskiego czas 5 min. 12 sek. — II miejsce załoga pod sterem p. Lemke czas 5,16,2 — II miejsce załoga z sternikiem Kuhnem czas 5,30,1 — IV miejsce sternik Frülich czas 5,37,9. Zawody zaszczycili obecnością swą Komendant obwodu p. mjr. **Rachwał,** kpt. **Szalecki,** podchor. **Grochowski**. dyrektor **Bulanda,** prof **Berndt** oraz senjorzy, b. członkowie klubu.

Zawody lekkoatletyczne dały następujące wyniki: bieg 60 m. Sztejka I miejsce czas 7,9 bieg 100 m. Krupiński 1 miejsce czas 11,2, Skok o tyczce 2,40 Siebers, w dal 5,58 Jarzembowski wzwyż 1,60 Wilamowski (t. zw. Ovens wąbrzeski). Pchnięcie kulą 9,50 Kalinowski, rzut dyskiem 29,85, Czerniewski, Bieg 400 metrów 1 miejsce Kuhn, II miejsce Wietrzyński, — Sztafeta 4 X 100 skład Wietrzyński, Jarzembowski, Kołecki kl. VIII czas 51,2, 2 miejsce kl. VII w czasie 52,1. Zawody w grach sportowych przyniosły zasłużone zwycięstwo klasie VIII a w kosza kl. VIII.

Zawody mimo niepogody entuzjastycznie były oklaskiwane przez młodzież, która do końca zawodów pozostawała na boisku. Młodzież należycie wywiązała się ze swego zadania, dając godny obraz sprawności fizycznej, karność i porządek na boisku, jako dorobek całorocznej pracy wf. W ręku młodzieży spoczywało również poprawne sędziowanie. — Należy zaznaczyć, że zamiłowanie do sportu wśród młodzieży tut. gimnazjum z roku na rok wzrasta i sprawność fizyczna się podnosi. Dowodem tego jest choćby fakt, iż na obozach PW w Cetniewie br. w lipcu w reprezentacyjnej drużynie okręgu OK. Pomorze, który wygrał z OK. Poznań oraz Korpusem Kadetów Rawicz w grach sportowych, było naszych dwóch graczy z Wąbrzeźna.

Sport w gimnazjum rozwija się dzięki zrozumieniu grona profesorskiego, które z całą życzliwością popiera wysiłki młodych, w wychowaniu Polsce silnie fizycznie i moralnie młodzieży, biorąc zawsze udział we wszelkich zawodach i imprezach sportowych.

Dnia 4 bm. w niedzielę reprezentacyjna drużyna gimnazjalna rozegrała 2 mecze gier sportowych z silną drużyną Bydgoszczy.

Wąbrzeźno — Bydgoszcz w koszykówce 10:4 na korzyść dla Wąbrzeźna, natomiast w siatkę wygrywa w dwóch partiach Bydgoszcz w stosunku 15:10, i 15:13,.

Celem zdobycia funduszów dla pokrycia inwestycyj w klubie wioślarskim, klub „Vambresia" **urządza w dniu 17 bm. zabawę** na pokrycie tychże, na którą dziś już serdecznie zapraszamy.

● **Z srebrnego ekranu.** — Dziś w środę i w czwartek o godz. 5 i 8,15 20 — aktów. Specjalny seans dla młodzieży i dzieci codziennie o godz. 5-tej, wstęp od dziecka parter 25 gr., balkon 50, wieczorem ceny normalne. pt. **„COWBOY MILIONEREM"** oraz **„BUNT ZWIERZĄT".**

KOWALEWO

◑ **Konferencja rejonowa.** W dniach 23 i 25 września br. odbyła się w Kowalewie rejonowa konferencja dyrektorów i nauczycieli Szkół Rolniczych Pomorskiej Izby Rolniczej.

Tematem obrad były sprawy przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, propagandy szkolnictwa rolniczego, współpracy z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym i wytycznych do budżetów samorządów powiatowych na popieranie rolnictwa. Konferencjom przewodniczył Dyrektor Izby p. inż. Buczek. Z ramienia Urzędu Wojewódzkiego wziął udział kierownik oddziału rolnego p. inż. Adam Bacia, a z ramienia Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego obecnym był dyr. p. A. Zakrzewski.

◑ **Zebranie Stow. Właśc. Nieruchomości miasta Kowalewa.** W ub. tygodniu w lokalu p. Juśkowiaka w Kowalewie odbyło się zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości miasta Kowalewa. Zebranie to zagaił prezes p. Przybyszewski, po czym odczytał porządek obrad. Sekr. p. Budniewski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto. P. Przybyszewski b. obszernie i szczegółowo złożył sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego Własności Nieruchomej Miejskiej, odbytego w Warszawie w dniach od 19—23 września br., w którym uczestniczył p. Przybyszewski, jako delegat Tow. Referat o sprawach podatkowych wygłosił sekr. p. Budniewski, przy czym omówił ważność dotrzymania terminów wydanych przez Urząd Skarbowy, oraz sposób sporządzania odwołań. Następnie uchwalono wysłać do Urzędu Skarbowego delegację, w skład której weszli p. Przybyszewski i Budniewski, którzy to mają przyspieszyć załatwienie wniesionych do Urzędu Skarbowego odwołań przeciw wymiarowi podatku od nieruchomości i od lokali. W wolnych wnioskach i głosach prezes poruszył sprawę płacenia zaległych składek, których pewna ilość członków od dłuższego czasu w ogóle nie płaci. Postanowiono tych czołnków upomnieć, a gdyby to nie pomogło, wykluczyć z towarzystwa w myśl statutu. Na tym zebranie zakończono.

◑ **Za krateczki!** W ub. tygodniu Sąd Grodzki w Kowalewie zasądził: 1) Zalewskiego Józefa, rob. z Chełmońca za kradzież 18 kur na szkodę rolnika Truszkowskiego z Lipienicy — na 8 miesięcy więzienia. — 2) Kowalską Stanisławę, służącą u rolnika Więckowskiego z Głażewa za systematyczną kradzież gotówki u p. Krautforsta na 6 mies. bezwzgl. więzienia. 3) Rolnika Haberfeldta Piotra z Wielkołąki za kradzież zboża na szkodę p. Kentzera Romana z Pruskołąki — na 6 mies. więzienia. 4) Hadrysiaka Józefa z Orzechowa i Jojka Jana rob., również z Orzechowa, za dotkliwe pobicie robotnika Mieczysława z Orzechowa na 6 mies. więzienia z zaw. na 3 lata. 5) Łukiewskiego Jakóba, rolnika z Otorudy, za podstępne puszczenie w obieg fałsz. monety 5-złotowej, którą zamierzał oddać listonoszowi p. Różyckiemu z Kowalewa — na 100 zł grzywny, a żona tegoż Marta Łukiewska za zniewagę listonosza słowami: „Ty cholero, i wy głupie Polaczki!" obu na 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata.

◑ **Słuszna spotkała go kara.** W tym samym jak wyżej dniu Sąd Grodzki rozpatrywał również sprawki groźnego i niebezpiecznego „ptaszka" Lewandowskiego Bernarda, pochodzącego z Wielkołąki, a obecnie przebywającego w więzieniu w Toruniu. Wymieniony w sierpniu br. dał sobie zrobić kilkanaście świdrów, i za pomocą tychże włamał się do Urzędu Pocztowego i do Magistratu w Kowalewie, za co już Sąd wymierzył mu karę 3 lat więzienia oraz najmniej 5 lat umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych. Należy nadmienić, że Lewandowski był już około 15 razy karany i ma jeszcze kilka poważnych spraw na sumieniu, które będą rozpatrywane przez Sąd Grodzki w Toruniu i w Brodnicy. Na wyrok odczytany przez sędziego tut. Sądu powiedział: „Tylko tyle?" Widocznie wydaje mu się wymiar kary jeszcze za mały.

GOLUB

+ **Zawody lekkoatletyczne Związku Strzeleckiego.** — W niedzielę, dnia 4 bm. odbyły się zawody lekkoatletyczne Związku Strzeleckiego. Wyniki zawodów są następujące:

MĘŻCZYŹNI, BIEG 100 M. I. Zawadzki St. ZS. Golub — czas 12,8; II. Mikołajczyk Wład. ZS. Golub 13,3; III Maguda Adolf ZS. Wąbrzeźno 13,6; poza konkursem Pienik Stanisław 12 sek.

BIEG 1,500 M. I. Drążkowski Bernard ZS. Wąbrzeźno; 6,33; II Jasiński Marian ZS. Lisewo 6,34; III Szamajtot Jan ZS. Golub 6,42.

BIEG 800 M. Drążkowski Bernard ZS. Wąbrzeźno, 2,55; II Jasiński Marian ZS. Lisewo; III Szamajtot Jan ZS. Golub 3,14.

RZUT DYSKIEM: I. Maguda Adolf ZS. Wąbrzeźno 27,00 m;. II Stefens Stanisław ZS. Wąbrzeźno; 24,86; III Melchior ZS. Golub 24,60 m.

RZUT GRANATEM: I. Stefens Stanisław ZS. Wąbrzeźno 56,45 m. II Melchior ZS. Golub 56,25 m. III Kubik Michał ZS. Wąbrzeźno 52,60.

SKOK WZWYŻ: I Stefens Stan. ZS. Wąbrzeźno 1,46 m; II Zawadzki Stan. ZS. Golub 1,41; III Zawadzki Zygmunt ZS. Golub 1,30.

SKOK W DAL: Zawadzki ZS. Golub 5,61. II Stefens ZS. Wąbrzeźno 5,51; II Zawadzki Zygmunt 5,23.

PCHNIĘCIE KULĄ: I. Maguda Ad. ZS. Wąbrzeźno 9,10; II Melchior ZS. Golub 9,07; III Kubik ZS. Wąbrzeźno 9,00 m.

KOBIETY: BIEG 60 M: I poza konkursem Donarska Gertr. ZS. Wąbrzeźno; I Tuńska Z. ZS. Wąbrzeźno 9 sek.; II. Gentkowska ZS. Golub 9,9. III Marszałówna ZS. Golub 10.

SKOK W DAL: Poza konkursem Donarska Gertr. 4,40; I Tuńska Z. ZS. Wąbrzeźno 4,07; II. Fiałkowska Rozalia ZS. Wąbrzeźno 4,07; — III. Marszałówna ZS. Golub 3,39.

SKOK W ZWYŻ: Poza konkursem Donarska Gertr. ZS. Wąbrzeźno 1,25; I. Tuńska Z. ZS. Wąbrzeźno.

PCHNIĘCIE KULĄ: I Tuńska Z. ZS. Wąbrzeźno 6 m.; II. Gentkowska 5,74 ZS. Golub; III. Fiałkowska Rozalia ZS. Wąbrzeźno.



Naprawa mostu na „Drwęcy" w Golubiu.

+ **Towarzystwo Popierania Szkół Powszechnych.** — Z okazji III Tygodnia Szkoły Powszechnej odbyło się w ub. czwartek zebranie celem zreorganizowania istniejącego Towarzystwa Budowy Szkół Powsz. Po zagajeniu zebrania i wyjaśnieniu celu i dążeń towarzystwa przez p. Wolfa, wybrano na marszałka zebrania st. sekretarza sądowego p. Miedzianowskiego. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu, w wyniku którego wybrani zostali: prezes — p. Miedzianowski, sekretarz p. Wolff, skarbnik p. Królkowski jun.

Zarząd niezwłocznie rospocznie swoją działalność, oczekując szczerego poparcia szerszych warstw naszego społeczeństwa. Składki wynoszą 2 zł rocznie, które uiścić można w kwartalnych ratach po 50 gr lub też w ratach miesięcznych po 20 gr przez 10 miesięcy, wykluczając oczywiście wakacje szkolne trwające dwa mieciące.

Zgłoszenia na członków przyj. każdego czasu p. Wolff, kierownik Szkoły Powszechnej w Golubiu.

+ **Wierny „furman".** Robotnik Teofil Natkowski z Golubia rozwożąc mleko z mleczarni Rotr w Golubiu w lipcu br. na szkodę kierow. Mariana Znojewskiego zabrał jedną konwię od mleka wartości 15 zł i sprzedał ją następnie za 8 zł rolnikowi Janowi Zielińskiemu z Mlewa, powiatu wąbrzeskiego. Natkowski do winy się przyznał. Zieliński natomiast tłumaczył się tym, iż nie wiedział, że konwia ta uzyskana została

przez współoskarżonego za pomocą przestępstwa.. Za to ukarał Sąd oskarżonego Natkowskiego za kradzież aresztem przez dwa miesiące, a ponieważ paser jest gorszy od złodzieja więc Zielińskiego skazano na karę więzienia przez sześć miesięcy i grzywną w kwocie 50 zł.

Karę pozbawienia wolności oskarżonym zawieszono warunkowo na okres trzy letni.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 8 października

6,30 Audycja poranna. 11,30 Poranek muzyczny dla szkół średnich. 12,03 Poznański zespół salonowy. 12,40 Zimowanie pszczół — pog. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,00 Wiadomości rolnicze z Warszawy. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 fortepian i śpiew. 16,05 Okolicznościowa poezja toruńska 17 wieku. 16,20 Hokus pokus Dominikus: Wkładam rękę w ogień. — audycja dla dzieci. 16,35 Koncert w wykonaniu Małej orkiestry. 17,00 Sytuacja kobiety pracującej. — 17,50 Książka i wiedza. 18,15 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,20 Piosenki francuskie. 19,00 Dzwon z Lamartin słuchowisko. 19,30 Recital śpiewaczy. 19,50 Melodie Verdiego. 20,30 Z wędrówek po prowincji. 20,55 Przemówienie gen. Kołłątaj Srzednickiego z okazji Tygodnia Szkół Powszechnych. 21,00 I audycja w cyklu Sylwetki kompozytorów polskich. 21,45 Muzyka lekka w wykonaniu majeł orkiestry PR. 22,20 Płyty dla znawców. 23,00 Muzyka taneczna.

Życie towarzystw

— ZWIĄZEK STRZELECKI — WĄBRZEŹNO. — W Środę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie w świetlicy Domu Społecznego oddziału ZS.

ZARZĄD.

— **BACZNOŚĆ SOKOLI. Miesięczne zebra**nie odbędzie się w czwartek dnia 8 października w lokalu zebrań. Obecność wszystkich członków konieczna. Czołem.

ZARZĄD

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO odbędzie się w niedzielę, dnia 11 października o godz. 14-tej w Domu Społecznym. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie. Jednocześnie zaprasza się nie należących do koła rezerwistów o przybycie w charakterze gości.

ZARZĄD.

— ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO — WĄBRZEŹNO. W niedzielę, dnia 11 października br. o godzinie 4-tej po południu w lokalu zberań kółka odbędzie się zebranie miesięczne kółka rolniczego. Na zebranie powyższe zaprasza Zarząd wszystkich członków.

Omawiane zostaną bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

ZARZĄD.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Bydgoszcz, dnia 7 października 1936 roku

Ceny orjentacyjne.

Żyto		17,00—17,25
Pszenica standartowa		23,50—24,00
Jęczmień browarowy		21,50 - 22,50
Jęczmień jednolity		19,00—19,50
Jęczmień zbiorowy		17,25—17,50
Owies		13,00—14.00
Mąka żytnia wyciąg.	0-30%	23,50—24,00
Mąka żytnia gatunek I	0-50%	23,25—23,50
Mąka żynia gatunek I	0-65%	22,00—22,50
Mąka żytnia gatunek II	50-65%	18,50—19,25
Mąka żytnia razowa	0-95%	18,25—19,00
Mąka żytnia pośledna	65%	17,25—18,25
Mąka pszenna gat I	0-20%	35,75—37,35

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.